Kraina mrówek – wielki festyn

Za siedmioma dolinami, za siedmioma pustyniami leżała niezwykła kraina mrówek. W samym jej środku wznosił się ogromny kopiec, który tak naprawdę był wspaniałym mrówczym zamkiem. Mieszkała w nim królowa wraz ze swoją wielką rodziną. Mrówek było tak dużo, że jeszcze nikomu nie udało się ich wszystkich policzyć.

Wszystkie słynęły z tego, że bardzo lubiły pracować. W całej rodzinie nie było ani jednego leniuszka. Każda mrówka miała swoje obowiązki i sumiennie wykonywała powierzone jej zadania.

Chcecie wiedzieć, czym zajmowały się tym razem? Posłuchajcie.

Pewnego dnia królowa zauważyła, że mrówki są bardzo zmęczone. Żadna z nich się nie skarżyła. Przeciwnie – wszystkie pracowały sumiennie, starały się jak najlepiej i wykonywały swoje obowiązki. Mimo to coraz częściej zdarzały im się pomyłki.

Pewnego dnia brygada wysłana po sosnowe igły wróciła z igłami świerkowymi. Innym razem mrówki, które miały przynieść cienkie patyczki, przyniosły całe naręcze suchej trawy. Jeszcze inna grupa pomyliła magazyn z kuchnią i zaniosła zapasy nie tam, gdzie trzeba.

Królowa wiedziała, że tak dalej być nie może.

– Do pracy trzeba przychodzić wypoczętym – powiedziała. – Musimy znaleźć sposób, aby wszystkie mrówki mogły nabrać sił.

Nie było to jednak łatwe.

Wszyscy wiedzieli, że mrówki nie potrafią po prostu siedzieć i nic nie robić. Dla nich bezczynność była jeszcze bardziej męcząca niż ciężka praca.

– Co więc możemy robić, żeby odpocząć? – zastanawiała się królowa.

Nikt nie znał odpowiedzi.

Mrówki postanowiły więc przeprowadzić doświadczenie.

Każda z nich po zakończeniu dnia pracy miała wypełnić specjalną ankietę. Trzeba było w niej napisać, czy wykonywane zajęcie było ciężkie, czy męczące, czy może nudne.

Mrówki potraktowały zadanie bardzo poważnie. Uważnie czytały każde pytanie, zastanawiały się nad odpowiedziami i nie pomijały żadnego zdania.

Po kilku dniach zebrano wszystkie ankiety.

Królowa rozpoczęła podsumowanie.

Okazało się jednak, że wyniki niewiele wyjaśniły.

Jedna mrówka napisała:

– Lubię nosić patyczki.

Druga:

– Zbieranie ziaren jest bardzo ciekawe.

Trzecia:

– Kopanie tuneli to najlepsze zajęcie na świecie.

Czwarta:

– Budowanie komór w zamku wcale mnie nie męczy.

Właściwie każda mrówka zachwalała swoją pracę i chciała ją wykonywać dalej.

– Z tej ankiety niczego się nie dowiedzieliśmy – westchnęła królowa.

Trzeba było wymyślić coś innego.

– Może odpoczniemy, jeśli będziemy tylko chodzić, ale niczego nie będziemy nosić? – zaproponowała jedna z mrówek.

Pomysł wydawał się całkiem rozsądny.

Następnego dnia wszystkie mrówki ustawiły się w jeden bardzo długi szereg. Przewodnik zrobił pierwszy krok, a za nim ruszyły pozostałe.

Szły przed siebie.

Potem zawracały.

Znów szły.

I znów zawracały.

Nie niosły żadnych patyków, żadnych ziaren ani żadnych ciężarów.

– Ale dziś mamy lekkie zajęcie! – cieszyły się początkowo. – Na pewno świetnie wypoczniemy.

Po pewnym czasie okazało się jednak, że było dokładnie odwrotnie.

Takie chodzenie bez celu strasznie je znudziło.

Najbardziej zmęczona była najmniejsza mrówka, która maszerowała na samym końcu szeregu.

Ziewnęła raz.

Potem drugi.

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

W końcu przymknęła oczy, potknęła się o mały kamyczek i przewróciła na mrówkę idącą przed nią.
Ta przewróciła się na kolejną.
Kolejna na następną.
I jeszcze jedną.
I jeszcze jedną.
– Uwaga! – rozległ się krzyk.
Ale było już za późno.
Mrówki przewracały się jedna po drugiej niczym ustawione w szeregu klocki.
Po chwili cały długi mrówczy pochód leżał na ziemi.
Najmniejsza mrówka podniosła się, otrzepała i rozejrzała dookoła.
Najpierw zrobiło jej się trochę wstyd.
Potem jednak zobaczyła, jak jedna z mrówek próbuje wstać, przewraca się na drugą, a trzecia zaczyna się z tego śmiać.
Po chwili śmiały się już wszystkie.
I właśnie wtedy najmniejsza mrówka wpadła na pomysł.
Była jeszcze młoda i choć bardzo lubiła pracować, lubiła też czasem pożartować, pośmiać się i pobawić.
Pobiegła więc do królowej.
– Wiem, jak możemy odpocząć! – zawołała.
– Jak? – zapytała królowa.
– Urządźmy wielki festyn!
Królowa uniosła brwi.
– Festyn?
– Oczywiście! – odpowiedziała najmniejsza mrówka. – Będziemy przy nim miały mnóstwo pracy. Jedne przygotują scenę, inne dekoracje, jeszcze inne jedzenie. Ktoś będzie śpiewał, ktoś tańczył, ktoś urządzi zawody. A kiedy jedne mrówki będą występowały, pozostałe będą je oglądały i oklaskiwały. Potem się zamienią.
Królowa długo się nad tym nie zastanawiała.
– To może się udać!
W całym królestwie rozpoczęły się wielkie przygotowania.
Jedne mrówki budowały scenę z patyczków.
Inne rozwieszały kolorowe płatki kwiatów.
Kolejne przygotowywały stoły z liści.
Jeszcze inne ćwiczyły piosenki, tańce i zabawne przedstawienia.
Najsilniejsze mrówki zorganizowały zawody w przenoszeniu ziaren, a najmniejsze przygotowały wyścigi między źdźbłami trawy.
Każda miała jakieś zajęcie.
Wreszcie nadszedł dzień wielkiego festynu.
Na scenie wystąpił mrówczy chór.
Potem rozpoczął się taniec.
Jedne mrówki występowały, a inne siedziały przed sceną, śmiały się i biły brawo.
Później zamieniały się miejscami.
Były konkursy, zabawy, wyścigi i wspólne śpiewanie.
Przez cały dzień mrówki były zajęte, a jednak żadna nie czuła się zmęczona.
Przeciwnie.
Wieczorem wszystkie były uśmiechnięte, zadowolone i pełne nowych sił.
Następnego ranka wróciły do swoich codziennych obowiązków.
Tym razem nikt nie pomylił sosnowych igieł ze świerkowymi. Nikt zamiast patyków nie przyniósł suchej trawy. Każda mrówka pracowała sprawnie i z wielkim zapałem.
Królowa spojrzała na najmniejszą mrówkę i uśmiechnęła się.
– Miałaś rację. Odpoczynek nie zawsze oznacza, że trzeba nic nie robić.
Najmniejsza mrówka pokiwała głową.
Ona wiedziała już wcześniej coś, o czym dobrze wiedzą także wszystkie dzieci.
Kiedy budują z klocków, rysują obrazki, śpiewają, tańczą albo wymyślają nowe zabawy, też są bardzo zajęte. A jednak taka praca sprawia im radość i pozwala odpocząć od innych obowiązków.
Od tamtej pory raz na jakiś czas w krainie mrówek urządzano wielki festyn.
I, co ciekawe, właśnie po nim mrówki pracowały najlepiej.
Morał: Odpoczynek nie zawsze oznacza bezczynność. Czasami najlepiej nabieramy sił, robiąc coś innego niż zwykle – bawiąc się, śmiejąc i spędzając miło czas razem.

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

EwaB

wydrukowano dnia: 11.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026